

PORA NA ŚNIADKĄ

XXX LO IM. JANA ŚNIADECKIEGO

Krew na pustyni

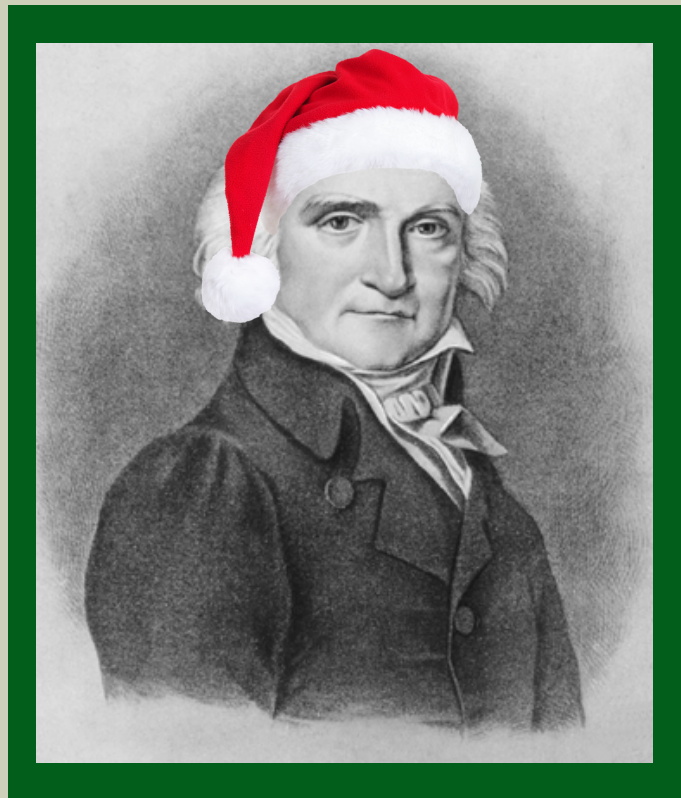
Kulisy kontrowersyjnych Mistrzostw Świata w piłce nożnej w Katarze.

Sportowa samotność

Na czym polega i których sportowców dotyka najbardziej?

Konkurs czytelniczy

Tekst zwycięzczy konkursu na recenzję książki.



"Gość w dom, Bóg w dom",

czyli dla kogo zostawiamy dodatkowe nakrycie?

Gwiazdy Świąt

Kto przynosi prezenty w różnych częściach Polski?

Chrześcijaństwo a tradycje

Czy tradycje bożonarodzeniowe są rzeczywiście takie chrześcijańskie?

Self-care zimą,

czyli jak zadbać o siebie, gdy za oknem prószy śnieg?

Święta na ekranach

Premiery filmowe i propozycje na świąteczny wieczór przed telewizorem.

Uniwersalne prezenty

Co kupić, aby prezent był udany?

REDAKTOR NACZELNA, SKŁAD, OKŁADKA

Ola Piekarzewska

WERYFIKATORKA DS. PRAW AUTORSKICH

Marta Markowicz

REDAKTORZY

Aleksandra Bieniewska

Aleksandra Kuzioła

Aniela Gumeniuk

Donata Kaczorowska

Kinga Wójcik

Magdalena Żurek

Malwina Jachowicz

Marta Markowicz

Nikola Marszał

Rafał Tarnowski

Weronika Zarzyńska

Łucja Frołow

Klaudia Czerniawska

OPRAWA GRAFICZNA

Carmen Krajczyńska

Eliza Podgórna - Gruchot

Hania Adamczyk

Kamila Skrodzka

Maja Klem

Marysia Strzęboszewska

Oleksandra Pohorielova

OPIEKUNKA GAZETKI

p. Joanna Cieplińska - Kowalska

SPIS TREŚCI

Mistrzostwa w Katarze	3
Sportowa samotność	6
Konkurs na recenzję książki	8
Gość w dom, Bóg w dom - dodatkowe nakrycie	9
Chrześcijaństwo a tradycja	10
Gwiazdy świąt	13
Kącik literacki	15
Śniadkowa Książka Kucharska	16
Self-care zimą	18
Świąteczne brzmienia	19
Święta na ekranach	21
Warszawskie atrakcje w okresie świątecznym	23
Co kupić, aby prezent był udany?	26



Wolontariusze dzielnie pracują cały rok niosąc pomoc potrzebującym. W okresie zimowym działają oni jeszcze bardziej intensywnie, by wesprzeć osoby biedne, bezdomne oraz zwierzęta cierpiące w obliczu mrozu i nierzadko głodu. Czas przedświąteczny jest z tego względu szczególny. Ludzie jeszcze chętniej otwierają serca dla innych, dzielą się magią świąt z tymi, którym jej brakuje. Wręczając ciepły posiłek lub obdarowując osobę potrzebującą ubraniami zimowymi lub chociażby kocem, szlachetnie pomagamy. Zadaniem wolontariusza jest bezinteresowne niesienie pomocy, za które nie dostaje on profitów innych niż własną satysfakcją oraz szczerą uśmiech drugiej osoby.

KREW NA PUSTYNI - KULISY MISTRZOSTW ŚWIATA W KATARZE

Rafał Tarnowski



Piłkarskie mistrzostwa świata w Katarze to temat, którego w ostatnim czasie jest w mediach po prostu pełno. Jednak o ile górę biorą wieści ze świata stricte piłkarskiego, bo - jak błędnie utrzymuje wielu - sport nie idzie w parze z polityką, to nie sposób zauważyć, że ten mundial znacznie odbiega od normy, do której przyzwyczała nas FIFA - światowa organizacja odpowiadająca za koordynację profesjonalnej piłki nożnej na całym świecie - w poprzednich latach, chociaż zmiany na pewno nie były nagłe i niespodziewane. Impreza odbywająca się na przełomie listopada i grudnia zamiast w lecie, prowizorycznie zbudowane stadiony - wszystkie stłoczone w jednym mieście, dobiegające zewsząd oskarżenia o łamanie praw człowieka przez gospodarzy. Dlaczego więc społeczność międzynarodowa zdecydowała się przyznać niewielkiemu, kontrowersyjnie rządzonemu Katarowi przywilej goszczenia u siebie takiego wydarzenia?



K. Skrodzka

Kraj taki jak Katar może wydawać się bardzo losowym kandydatem na gospodarza MŚ zważywszy na to, że nie są oni światową potęgą w sporcie. Gdy w 2009 roku FIFA ogłaszała połączony przetarg na organizację mundialu 2018 i 2022 (nie bez powodu obydwie selekcje odbyły się naraz - organizacja była wtedy w poważnych kłopotach finansowych i musiała prędko znaleźć nabywcę praw do transmisji meczów, a zawarcie w pakiecie licencji na dwie tak wielkie imprezy z rzędu przyciągało spółki mediowe jak nieświeży owoc muchy), ani Rosja, ani Katar nie były faworytami do zwycięstwa. Anglia przedstawiła najlepszy projekt organizacji mistrzostw 2018, a do goszczenia u siebie Mundialu '22 najlepiej przygotowane były Stany Zjednoczone. Jednak ani Anglia, ani USA nie miały tego, w czym Katar - a po trochu także Rosja - pokładał swoje nadzieje: rządu, który traktuje piłkarskie Mistrzostwa Świata jako sprawę polityczną.

Wybór gospodarzy MŚ odbywa się poprzez głosowanie członków organizacji zwanej Komitetem Wykonawczym FIFA, który zrzeszał wtedy (red. - dzisiaj, po zmianie przepisów, jest to 36) 24 oficjeli piłkarskich z całego świata i jednego prezydenta organizacji - przez lata, od 1998 do 2015 był nim oskarżony o korupcję Joseph "Sepp" Blatter. W 2010, gdy głosowanie miało miejsce, w Komitecie nie zasiadali najuczciwsi ludzie pod słońcem, co Katar bardzo skrzętnie wykorzystał. Tygodnie przed grudniowym kongresem, na którym miało dojść do wyboru, emir państwa, Szejk Hamad Bin Khalifa Al Thani, uczestniczył w paru pozornie niezwiązanych wydarzeniach - zawarciu umowy na tranzyt gazu z Tajlandią, przejęciu francuskiego klubu piłkarskiego Paris Saint-Germain przez katarskich inwestorów czy spotkaniu z brazylijskim prezydentem Lula. W istocie każda z tych czynności miała zapewnić zjednanie sobie sympatii członków komitetu pochodzących z Tajlandii, Francji i Brazylii. W tym samym czasie Mohammed Bin Hammam, Katarczyk piastujący prestiżową pozycję przewodniczącego Azjatyckiego Związku Piłki Nożnej i zasiadający również w Komitecie Wykonawczym, zawarł z trzema afrykańskimi przedstawicielami umowy - związki piłkarskie Wybrzeża Kości Słoniowej, Nigerii i Kamerunu dostaną po półtora miliarda dolarów na łebka w zamian za oddanie głosu na ofertę Kataru. Wcześniej zawarł on także "pod stołem" ugodę z przewodniczącym Północnoamerykańskiego Związku Piłki Nożnej, która opiewała na aż 10 miliardów euro - warunkiem było zagłosowanie na Katar i przekonanie pozostałych dwóch północnoamerykańskich oficjeli do tego samego. W ten oto oburzający sposób to bogate bliskowschodnie państwo kupiło sobie osiem z dwudziestu czterech (przedstawiciel USA nie dał się przekupić, jako że wolał głosować na swój własny kraj) głosów, a to nie koniec - w hotelu przed kongresem wedle świadków rozdawane były tzw. "brązowe koperty". Dodatkowo FIFA jako organizacja miała dostać blisko miliard dolarów w zamian za przyznanie katarskiej firmie BeIN praw do transmisji dwóch kolejnych turniejów. Na chwilę przed głosowaniem doszło jeszcze do turbulencji, jako że dwóch z przekupionych biurokratów zostało wykluczonych z obradów w obliczu odkrycia przez



komisję etyczną przyjęcia przez nich łapówek, ale nie miało to wpływu na wynik - Katar zwyciężył w finałowej rundzie 14-8 nad Stanami Zjednoczonymi i otrzymał przywilej organizacji Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej 2022.

Już od razu po ogłoszeniu rezultatu głosowania rozległo się wiele nieprzychylnych głosów, w tym ze strony nawet samego prezydenta FIFA Seppa Blattera, który przedtem niezbyt troszczył się o skandale łapówkowe. O ile świeżo wybrany gospodarz zdążył dość szybko stłumić sceptyków temperatur panujących w ich kraju poprzez ogłoszenie przeniesienia imprezy na chłodniejszą porę roku, to kontrowersji było wystarczająco dużo, żeby media miały o czym mówić przez lata. W Katarze lokalne prawo zabrania picia alkoholu w przestrzeni publicznej, odstawiania ramion i nóg w przypadku kobiet, uprawiania seksu pozamążńskiego oraz homoseksualnych zachowań, co znaczna część opinii publicznej oceniła jako niedopuszczalne pogwałcenie swobód obywatelskich. Dodatkowo już wtedy słyszało się wiele o śmierciach żyjących w strasznych warunkach robotników na masowych, prowizorycznie skonstruowanych i prawie wcale niechronionych placach budowy podczas konstrukcji wielkich inwestycji. Wówczas Katarczycy zapewniali, że wprowadzą nowe prawa i zrobią wszystko, aby takich ofiar przy budowie stadionów i infrastruktury nie było. Co wyszło z ich obietnic? Według Human Rights Watch, przy wznoszeniu dziewięciu stadionów i wielu więcej hoteli i resortów życie straciło tysiące pracowników, głównie imigrantów z Nepalu, Bhutanu i Indii, którzy w celach zarobkowych zdesperowani wylecieli do Kataru. Ci ludzie podczas dziesięciu lat pracy zmuszeni byli do życia w budowlanych kontenerach zwykle dzielonych między dziesięć osób, nierzadko bez dostępu do toalety, jedzenia i picia. W krajach Półwyspu Arabskiego, takich jak Katar, panuje tzw. system Kafala, w którym każdy pracownik jest w zasadzie niewolniczo podległy swojemu sponsorowi (najczęściej są nimi szejkwowie z rodzin królewskich) i nie może zrobić w zasadzie nic bez jego zgody, a już na pewno nie opuścić kraju, dlatego też tak powszechna była nielegalna konfiskata paszportów robotników przez ich pracodawców na czas trwania konstrukcji. Ich płace także nie zwały z nóg, chociaż tutaj Katar w istocie zajął się chociaż symbolicznie ich dobrostanem i wprowadził prawa regulujące płacę minimalną. Większość ofiar zmarła

na skutek przegrzania organizmu podczas wielogodzinnej pracy w straszliwym upale, chociaż część zginęła także z powodu wypadków na placu budowy, jako że katarskie firmy budowlane zatrudnione przez władze nie miały najmniejszego zamiaru zadbać o środki bezpieczeństwa.



K. Skrodzka

Mimo wszystkich tych naruszeń praw człowieka, piłkarskie związki narodowe nie chciały zbyt wiele przeciwstawić się woli FIFA, mimo tego, że były głośno nawołujące do bojkotu mistrzostw. Jedynie Norwegia i Szwecja oficjalnie się na to zdecydowały, jednak żadna z tych reprezentacji i tak na mundial się nie zakwalifikowała - możemy tylko zgadywać, jaka byłaby ich reakcja w przeciwnym razie. Parę federacji, w tym angielska, której drużyna jest jednym z faworytów do końcowego zwycięstwa, wystosowało w zeszłym miesiącu wspólny list do FIFA apelując o zmuszenie Kataru do przedstawienia raportu z obietnic, które złożył i wyjaśnienia, czy się z nich wywiązał, jednak reakcja ta była symboliczna i znacznie spóźniona. W gruncie rzeczy żaden kraj nie chciał tracić na biznesie, jakim, co by nie mówić, jest futbol i nie zdecydował się na poważniejsze działania przeciwko splamionemu krwi turniejowi. Czemu katarski rząd był aż tak bardzo przejęty sprawą jakiejś sportowej imprezy dla mas?



W 2009 roku w całym Katarze znajdowały się jedynie trzy stadiony spełniające jakiegokolwiek międzynarodowe wymogi, z czego dwa z nich były w opłakanym stanie i nieużywane. Brakowało też wystarczającej liczby hoteli i infrastruktury dla ugoszczenia wszystkich potencjalnych przyjezdnych, a wybudowanie tego wszystkiego wiązało się z olbrzymimi kosztami. Dla tego bogatego w złoża surowców kraju pieniądze nigdy nie stanowiły problemu - w końcu na ropę naftową i gaz ziemny zawsze jest popyt - a mundial dawał im szansę czegoś, na co państwa o takiej powierzchni liczą jak na nic innego: zaistnienia na arenie międzynarodowej, a po części także ukazania się w korzystnym świetle. Przedtem, o ile ktokolwiek posiadał wyrobioną opinię o Katarze, była ona raczej negatywna w obliczu skandali, w jakie szejkwowie zawsze byli uwikłani. Kontrola nad imprezą transmitowaną w niemal każdym kraju na świecie miała służyć niczym Perwol dla splamionej reputacji lub raczej dywan dla pospiesznie zagarniętego pod niego kurzu licznych naruszeń i zbrodni. Nie była to nowość w świecie sportu - takie zjawisko nazywa się sportswashing i jego pionierem jest sam Adolf Hitler, współodpowiedzialny za zorganizowanie w 1936 roku Igrzysk Olimpijskich w III Rzeszy. W samej piłce nożnej przed Rosją i zwłaszcza Katarom takie rzeczy również się zdarzały - przykładami są RPA 2010 czy Argentyna 1978. No dobrze, ale przecież wśród tylu afer i skandali niesmak musi pozostać, nawet jeśli mistrzostwa trochę poprawią zepsuty wizerunek? W istocie, jednak to nie fani piłki nożnej decydują o geopolitycznych układach. Gdyby Katarowi udało się pokazać sojusznikom ekonomicznym (Turcji, Iranowi), militarnym (kraje NATO) i sąsiadom (zwłaszcza Arabii Saudyjskiej, z którą do niedawna emirat Kataru stosunki miał, lekko mówiąc, bardzo napięte), że państwo to jest w stanie dowieźć imprezę takiego kalibru do stosunkowo wolnego od tragedii końca, podniosłoby to ich wiarygodność na arenie międzynarodowej i przekonało inne kraje, że jego strategia rozwojowa przynosi sukces. Dodatkowo mistrzostwa odgrywają ważną rolę w budowaniu katarskiej tożsamości narodowej.

Jak Katar wyobraża sobie przyszłość po mundialu? Z całą pewnością taki poziom rozpoznawalności pomoże im stać się globalnie rozpoznawalnym wiodącym graczem w rejonie, jednak piłkarsko było to zapewne pierwsze i ostatnie ich takie

przedsięwzięcie. Część ze stadionów zostanie dwukrotnie pomniejszona w 2023 roku, jeden z nich nawet całkowicie rozebrany. Piłkarska reprezentacja kraju zyskała już na znaczeniu dzięki wygraniu mistrzostw Azji w 2019 roku, a teraz zapewne zyska jeszcze bardziej dzięki rozgłosowi. Organizacja MŚ była dopiero pierwszym krokiem do realizacji długoterminowego planu rozwoju państwa, który zaplanowany jest na całą dekadę. Przyniosła też ona wiele pozytywnych skutków dla Kataru - co prawda nie obyło się bez skandali, ale medialne nagłośnieństwo sytuacji w kraju zrobiło wiele dla przyspieszenia poprawy swobód obywatelskich, pracowniczych i mniejszości, emir musiał zgodzić się na wiele ustępstw przynajmniej na czas mundialu (np. tymczasowe zezwolenie na publiczne okazywanie na stadionach symboli społeczności LGBT+, jak chociażby tęczowa flaga czy noszenie przez kapitanów drużyn opaski w kolorach organizacji na rzecz praw osób nieheteronormatywnych). Pozostaje tylko mieć nadzieję, że trwający obecnie turniej pozostanie maszynką napędową do kolejnych zmian.



źródła:

<https://www.filmweb.pl/serial/Tajemnice+FIFA-2022-10022337>

<https://www.hrw.org/middle-east/north-africa/qatar>

https://www.amnesty.org/en/documents/mde22/4966/2021/en/?utm_source=annual_report&utm_medium=epub&utm_campaign=2021&utm_term=english

<https://www.youtube.com/watch?v=ty1NeXKjEZ4>

https://en.wikipedia.org/wiki/2022_FIFA_World_Cup_controversies

SPORTOWA SAMOTNOŚĆ

Magdalena Żurek



Gdy widzimy sportowców osiągających sukcesy, stojących na różnych stopniach podium z medalami na szyjach, wspinających się na wyżyny swoich możliwości, aby podnieść trofeum, być może nie do końca zdajemy sobie sprawę, ile wyrzeczeń i problemów może za tym stać. Nie wiemy, którzy z olimpijczyków czy zawodników Pucharu Świata czują się samotni, zagubieni, czy może chorują na depresję. Jest to wiedza dla przeciętnego widza i kibica nieosiągalna, o ile sami zawodnicy o tym nie mówią.

Sport można definiować różnie. Między innymi jako działania zawodników skoncentrowane na pokonywaniu trudności i barier, zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Również jako coś, co wymaga wielu wyrzeczeń, takich jak wyprowadzenie się na drugi koniec kraju do akademii tenisowej, jak to miało miejsce u Andre Agassiego. I niezależnie od tego, czy da się naukowo zdefiniować "sportową samotność", jest ona zjawiskiem powszechnym w profesjonalnym sporcie.

Samotność z samej definicji oznacza "stan psychiczny, zawsze związany z cierpieniem, z poczuciem braku kogoś, kogo potrzebujemy lub braku jakości relacji z kimś, kogo mamy obok. Dopadają nas wtedy różne negatywne odczucia: frustracja, poczucie wykluczenia, niezrozumienia, pustki i wstydu." (za psychoterapiacotam.pl)

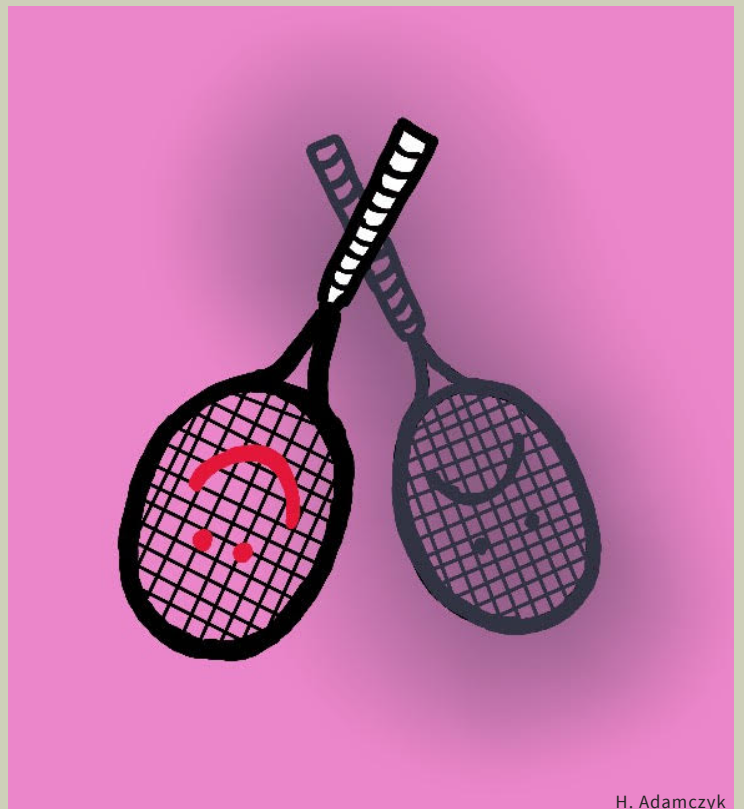
W internecie można znaleźć rankingi zatytułowane "The loneliest sports", zazwyczaj wymieniane są w nich te same sporty: boks, biegi długodystansowe, golf, tenis czy pływanie. Jednak może się wydawać, że robienie takich rankingów jest poniekąd niestosowne. Czemu? Dlatego, że każdy ze sportów indywidualnych może czuć się samotny, jedni bardziej, inni mniej, ale robienie rankingów może umniejszać, a nawet zaprzeczać odczuciom sportowca, co tylko potęguje tę samotność i poczucie wykluczenia.

Andre Agassi w swojej biografii pisał "Tenis jest sportem, w którym zawodnik mówi do siebie. [...] Dlaczego? Ponieważ tenis jest cholernie samotną grą. Jedynie bokserzy są w stanie pojąć samotność tenisisty - chociaż mają do dyspozycji sekundantów z narożnika i trenerów." Kilka linijek niżej pojawiły

się następujące słowa: "W tenisie staje się twarzą w twarz z wrogiem, wymienia się z nim cios, lecz bez dotykania czy rozmawiania z nim ani też z kimkolwiek innym." Skąd wziął się punkt widzenia amerykańskiego zwycięzcy sześciu wielkich szlemów? Z doświadczenia i z tego, jak wyglądają przepisy w tenisie. Wchodzisz na kort i zaczyna obowiązywać zakaz rozmawiania ze swoim trenerem, jesteś tylko ty i osoba 23,77 metrów od ciebie, po przeciwnej stronie siatki. Biorąc pod uwagę długość meczu tenisowego, który może trwać nawet do pięciu godzin, sport ten jest wyniszczający i wymagający zarówno psychicznie, jak i fizycznie.

Zajrzyjmy też na pole golfowe. Golf bywa wymieniany często w kontekście samotności. Zawodnik z kijem w rękę i piłeczką postawioną na małym stojaku, dookoła kibice, słuchawka w uchu - co w tym samotnego można by zapytać. Mimo głośno w słuchawce, nie ma możliwość porozmawiania i zobaczenia swoich przeciwników. Zawodnik wszystko kalkuluje sam, wykonuje każdy ruch w samotności, bez punktu odniesienia do innych.

W ringu bokserskim wymienia się bezpośrednio ciosy z przeciwnikiem, a mimo to ten sport przez wielu jest uznawany za najsamotniejszy. Opinie te mogą dziwić, ponieważ jaką samotność odczuwa bokser słysząc kibiców, swój narożnik i fizycznie czując ciosy przeciwnika? A jednak.





Bardziej oczywista wydaje się nam przysłowiowa samotność długodystansowca. Pływanie i biegi długodystansowe oznaczają często rywalizację praktycznie bez nikogo obok ciebie. Z dystansem bodźce zewnętrzne przestają być wyraźne, zostaje własny oddech, rytm ruchów i bicie własnego serca. W basenie woda odcina zewnętrzny świat a na trasie biegu kibiców mija się jak elementy ogrodzenia, w pełnej koncentracji na sobie i swoim wysiłku.

Paulo Coelho w swojej powieści pisał "Człowiek może wytrzymać tydzień bez picia, dwa tygodnie bez jedzenia, całe lata bez dachu nad głową, ale nie może znieść samotności. To najgorsza udręka, najcięższa tortura". Wbrew temu ilu możemy mieć znajomych, ilu ludźmi się otaczamy, nadal możemy doświadczać samotności i tak samo jest ze sportowcami. Dariusz

Parzelski pisał "Człowiek jest trochę bardziej skomplikowany i potrzebuje trochę więcej niż medalu na szyi".

Skoro sportowcy sami mówią o samotności, to znaczy, że tak czują. My tego nie widzimy na ekranie telewizora kibicując z kanap biegaczom czy pływakom, choć w coraz bardziej otwarty sposób sami zawodnicy komunikują to nam, kibicom. Atak paniki Simony Halep na French Open czy depresja Justyny Kowalczyk były tematami szeroko opisywanymi w mediach, a coraz częściej obok sportowca stoi psycholog, współpracujący doraźnie lub na stałe, jak np. w teamie Igi Świątek. Pamiętajmy o tym kibicując - nasze wsparcie ma znaczenie, co sportowcy często mówią. Szczególnie, gdy nie są na fali wznoszącej.



H. Adamczyk

źródła:

<https://www.sbc.org.pl/dlibra/show-content/publication/edition/100706?id=100706>

<https://talentbacker.com/2020/05/the-loneliest-sports/>

<http://thesportdigest.com/2021/03/the-loneliest-sport/>

<https://scroll.in/field/845167/sports-and-depression-a-long-lonely-rigorous-and-often-suppressed-relationship>

<https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103454,22572929,agassi-opisywal-tenis-jako-samotna-walke-zmaganie-sie-ze-soba.html>

<https://sportowefakty.wp.pl/tenis/942133/niepokojace-zjawisko-w-tenisie-dotyka-najwiekszych-gwiazd>

<https://www.theguardian.com/society/2016/dec/12/individual-athletes-depression-german-researchers-technical-university-munich>

KOSIARZ TERRY PRATCHETT

Julia Molenda



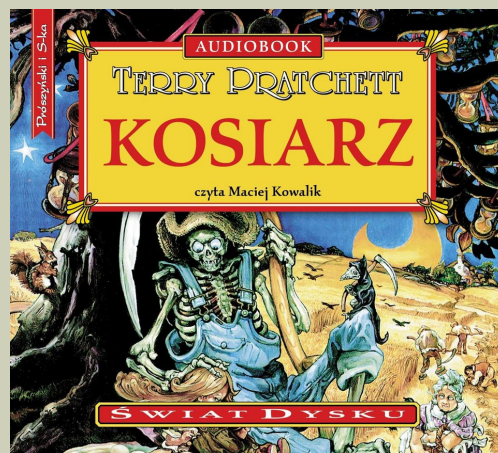
Wyobraź sobie spójną, logiczną opowieść. Świat rządzący się swoimi własnymi, rozsądnymi prawami. Wyobraź sobie sielanekę, krainę mlekiem i miodem płynącą. Miejsce bezpieczne i spokojne, gdzie każdy czuje się zrelaksowany i ma poczucie, że nic nie jest w stanie go zaskoczyć. A teraz wyrzuć ten obraz z głowy. Całkowicie. Bo Kosiarz jest zupełnie inną, nieprzewidywalną i zdecydowanie nieprzeciętną historią. Trzymaj się mocno, bowiem książka, o której zaraz przeczytasz sprawi, że zaczniesz kwestionować logiczne prawa rzeczywistości. Zapraszam do Świata Dysku Terry'ego Pratchetta.

Charakterystyczną cechą całej serii jest wyjątkowość świata przedstawionego. Polega ona na koncepcji płaskiej Ziemi. Nie jest to dla ciebie zaskoczeniem? Spokojnie, nie przejmuj się - to dopiero początek. Dysk (bo taką nazwę nosi ta płaska planeta) porusza się w przestrzeni kosmicznej niesiony przez cztery słonie, stojące na ogromnym żółtciu. Całą planetę okrąża orzeł, który jest namiastką naszego Słońca. Dysku nie zamieszkują ludzie, a w każdym razie nie tylko oni. Żyją tam rozmaite stworzenia fantastyczne, począwszy od magów, na nieumarłych kończąc. Tak jak mówiłam, koncept Świata Dysku jest skrajnie abstrakcyjny. Ostrzegałam. Ale jeśli dotrwałeś aż tutaj drogi czytelniku i udało mi się ciebie choć odrobinę zainteresować, zapraszam cię dalej, ponieważ dalej jest coraz ciekawiej.

Warto zaznaczyć, że wszystkie książki Pratchetta można czytać w dowolnej kolejności. Każda z nich opowiada swoją własną historię, niezależną od innych tomów serii. Kosiarz jest drugim tomem podserii o Śmierci. Jego akcja rozgrywa się w nieznanym czasie, w największym mieście na Dysku, czyli Ankh-Morpork. Tytułowy Mroczny Kosiarz pewnego dnia dowiaduje się, że on również jest śmiertelny. Decydując się na spędzenie swojego (wyjątkowo szybko upływającego) czasu jak najlepiej, wybiera się na farmę, aby pomóc w zbiorach urokliwej staruszce. W międzyczasie mieszkańcy Dysku, a w szczególności zaludnionego Ankh-Morpork, muszą mierzyć się z przykrymi konsekwencjami chwilowego braku umieralności. Windle Poons, dawny czarodziej, odczuwa całą

sytuację szczególnie dotkliwie. Po 130 latach z chęcią udałby się na spoczynek, jednak los ma dla niego inne plany. Razem z nowo poznaną grupą osób nieumarłych, starają się rozwiązać zagadkę samoistnie ruszających się przedmiotów. Ale najpierw Windle powinien sobie przypomnieć jak działa to całe oddychanie...

Według mnie, "Kosiarz" jest najlepszą książką ze Świata Dysku, którą przeczytałam. Tak jak w całej serii, Terry Pratchett dużo uwagi poświęca wykreowanej przez siebie rzeczywistości, tak w tej części jest to szczególnie widoczne. Jest to ogromną zaletą tej pozycji, ponieważ w dzisiejszych czasach trudno znaleźć historię, która jest tak pieczołowicie dopracowana. Autor spędza mnóstwo czasu na szczegółach, dzięki czemu książka nie pozostawia czytelnika z pytaniami bez odpowiedzi. Kolejnym plusem "Kosiarza" jest głębia bohaterów. Każdy z nich posiada swój własny, niepowtarzalny charakter.



Wszyscy są na swój sposób zabawni i odgrywają równie ważną rolę. Ponadto, pisarz przeplata poważne tematy o przemijaniu ze swoimi humorystycznymi komentarzami. A wychodzi mu to zaskakująco dobrze - śmiech towarzyszy czytelnikowi przez całą książkę. Pomimo że Kosiarz nie jest lekką książką, każdy może zrelaksować się przy jej lekturze i wciągnąć się w zajmującą fabułę. Gorąco polecam sięgnięcie po Świat Dysku czytelnikom szukającym czegoś nowego w literaturze. Mogę zagwarantować, że u Terry'ego Pratchetta dostaną wszystko czego oczekują, jeśli nie więcej. Muszę jednak ostrzec, że kupowanie książek w formie papierowej jest dość ryzykowne, gdyż seria wciąga tak bardzo, że trudno powstrzymać się przed sięganiem po następne tomy. Czy na pewno masz tyle miejsca na półkach?

GOŚĆ W DOM, BÓG W DOM

Aleksandra Bieniewska



Święta Bożego Narodzenia przesiąknięte są wszelakimi obyczajami i tradycjami. Jednym z najpopularniejszych elementów wigilijnej kolacji jest pozostawienie jednego pustego miejsca i dodatkowego nakrycia przy stole. Co jednak oznacza ten zwyczaj? Czy jest to zwykły przejaw gościnności, czy może stoi za nim głębsze znaczenie?

Teorii na temat wyjątkowego, bonusowego nakrycia jest niezwykle wiele - niemalże tyle, co krajów, w których tradycja ta jest obchodzona. Niezapowiedziany gość odwiedza bowiem nie tylko polskie domy, ale i te zlokalizowane na Litwie, w Czechach i na Słowacji. Pierwsza spekulacja sięga aż XIX wieku, kiedy wierzono w obecność niedawno zmarłej osoby podczas wieczerzy. W historii i literaturze odnaleźć można związek między duszami zmarłych panoszącymi się po ziemi a tradycjami pogańskimi. Podstaw tego przekonania możemy doszukiwać się również w wierzeniach słowiańskich, według których należy zostawić część jedzenia, aby oddać szacunek duszom zmarłych przodków. Genezą tego zwyczaju jest starosłowiańskie Święto Godowe (określane też mianem Szczodrych Godów), obchodzone w okresie zimowego przesilenia.

Lata mijały, a niegdyś pozostawiane dla dusz

zmarłych nakrycie zmieniło swego adresata. Zaczęło być ono przygotowywane dla zbłąkanego wędrowca, który mógł w każdej chwili stanąć w progu drzwi. Na myśl przychodzi tu staropolskie przysłowie: "gość w dom, Bóg w dom", mówiące o zasadzie serdecznego i gościnnego podejmowania przybyłych przez gospodarza. Używane było ono również w kontekście powitalnym, jako formuła wyrażająca radość z odwiedzin.

Ciekawym spostrzeżeniem jest fakt, iż sama Wigilia nie jest świętem, a bardziej dniem obchodzonym uroczyście przez obywateli niektórych krajów słowiańskich (w szczególności Polaków). Powszechnie uważa się, że to właśnie w tym dniu panuje specyficzna, często rodzinna atmosfera, która nieporównywalna jest do innych dni w roku. Patrząc na psychologiczny aspekt kolacji wigilijnej, może to właśnie aura panująca w ten jeden wieczór pobudza w ludziach wyuczoną gościnność i czyni Wigilię idealną porą na odwiedzinę niespodziewanego gościa?

Jedno jest pewne - kimkolwiek jest tajemniczy, zbłąkany podróżnik, zostawianie dla niego dodatkowego nakrycia kultywuje piękną tradycję, która 24 grudnia przypomina nam o ludzkiej troskliwości i bezinteresownej pomocy dla drugiego człowieka.



TRADYCJE BOŻONARODZENIOWE: CZY RZECZYWISCIE SĄ CHRZEŚCIJANSKIE?

Marta Markowicz



Nikt nie kwestionuje największej dla chrześcijan wagi świąt Wielkanocnych w kontekście ich wiary, lecz to święto Bożego Narodzenia ostatecznie podbiło serca wyznawców na całym świecie. Bez względu na to czy ludzie są religijni, czy też nie, bez względu na wiek, płeć czy pochodzenie, bo w to święto nic ludzi nie dzieli, a wszystko łączy. Milkną waśnie, żale i serca nawet najbardziej zatwardziały miękają pod wpływem oddziaływania magii... Angażując się w przygotowania do świąt, ludziom wydaje się, iż dzięki osobistemu włączeniu się w aranżację i celebrowanie obrzędów sami stają się, jeśli nie bardziej pobożnymi, to choć odrobinę lepszymi i wrażliwsi. Zaczniemy jednak od początku – czyli od znalezienia w historii okresu, w którym zaczęto wspominać czas narodzin Jezusa i upamiętniać go.

Dlaczego świętujemy 25 grudnia?

Pierwszym, który opisał wydarzenia towarzyszące narodzinom Zbawiciela w Ewangelii był św. Mateusz, po nim jeszcze te okoliczności przedstawił św. Łukasz. On niestety nie miał okazji poznania Jezusa, a w chwili, kiedy była spisana jego Ewangelia, nie żyli już świadkowie tych wydarzeń. Zakładać stąd należy, że opisy te powstawały pod wpływem zapisów starotestamentowych zapowiadających okoliczności narodzin Zbawiciela oraz pod wpływem działania mocy Ducha Świętego. Jednak dla pierwszych chrześcijan miejsce oraz czas narodzin Chrystusa nie miało takiego znaczenia, jakie ma w dzisiejszych czasach. Przywiązywali oni wagę do odkupienia świata poprzez śmierć i zmartwychwstanie Zbawiciela. Przełom nastąpił pod koniec II wieku n.e., kiedy w Egipcie pojawiło się święto Bożego Narodzenia obchodzone w Pierwszym Peretcie, tj. w dniu 6 stycznia, czyli dniu narodzin boga Słońca – Ajona, czy Ozyrysa – boga śmierci i odrodzonego życia. W cesarstwie Konstantyna Wielkiego rocznica urodzin Chrystusa została przeniesiona w roku 353 na dzień 25 grudnia, czyli dzień narodzin Mitry – niepokonanego boskiego Słońca. Zmiana została bardzo chętnie przyjęta przez chrześcijan, bowiem zimowe przesilenie było bardziej znaczącą datą. Na dodatek większość społeczeństwa cesarstwa czciła wówczas swoje bardzo radosne pogańskie święto, również związane z narodzinami dzieciątka, zatem obie kultury przeniknęły się, wspólnie celebrując te same obrządki,

choć każda społeczność przyjmując własną ich eksplikację.



K. Skrodzka

Pasterka i tradycja szopki

Obchody święta Mitry dokonywały się w nocy z 24 grudnia na 25, a około północy spełniano obrzędy konsekracyjne. O świcie wierni uczestniczyli w procesji z miejsca kultu, niosąc statuetkę dziecka, jako symbol Boga - Słońca zrodzonego przez dziewicę nazywaną Tanit. Chrześcijanie zamieszkujący Cesarstwo Rzymskie po soborze nicejskim nie musieli dłużej obawiać się wyznawania wiary, jednak nie posiadali własnych zwyczajów i tradycji. Na co dzień funkcjonowali wśród pogan i to od nich zapożyczyli część rytuałów, które związane są z mszą sprawowaną o północy. Dziś ten zwyczaj jest tak silnie wrośnięty w kulturę chrześcijańską, że nie przyszłoby nam do głowy, iż jest on zapożyczony.

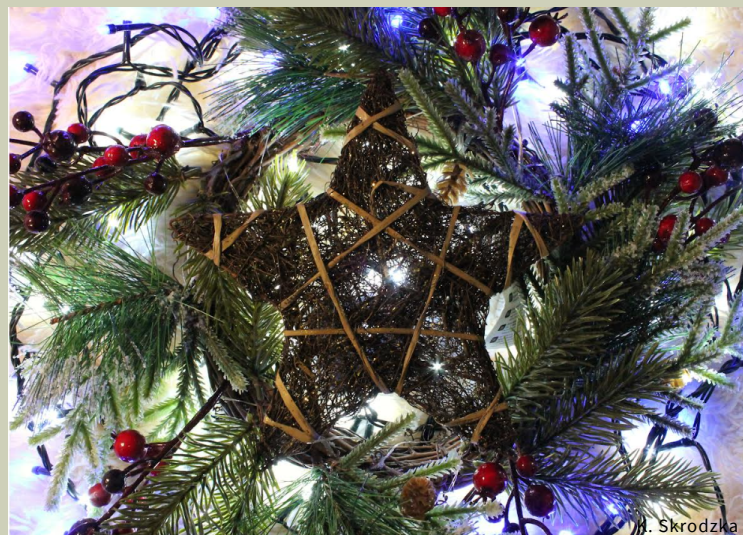
Natomiast tradycję szopki zapoczątkowała w 330 roku rzymska cesarzowa Helena dla upamiętnienia miejsca narodzin Jezusa, która poleciła wybudować marmurowy żłóbek w betlejemskiej grocie. Św. Hieronim w następnych latach dokonał jej rozbudowy, wzbogacając miejsce figurami dzieciątka, jego rodziców oraz pastuszków. Miejsce to cieszyło się dużą popularnością i z czasem wokół groty wybudowano Bazylikę Narodzenia Pańskiego. W Polsce tradycja stawiania szopek pojawiła się dopiero w XIII w. przywieziona przez franciszkanów. Podobnie jak w grocie ustawiano początkowo tylko figury, lecz



z czasem zaczęto także odgrywać scenki wspominające okoliczności narodzin Jezusa, które dziś nazywamy jasełkami.

Kolacja wigilijna i jej obrządk

Nieodzowną częścią świętowania Bożego Narodzenia jest uroczysta kolacja rozpoczynana od podzielenia się opłatkiem. Zwyczaj łamania chleba początkowo nie miał nic wspólnego z tym świętem. Dla pierwszych chrześcijan był symbolem komunii duchowej. Z czasem na wigilijną mszę zaczęto przynosić chleb, błogosławić go, dzielić między sobą oraz zanosić do domów, a także przesyłano go przyjaciółom. Tradycję błogosławienia chleba nazywano eulogiami. Zwyczaj ten zaczął zanikać, kiedy w IX wieku dekretami synodów karolińskich chciano zapobiec zacieraniu się różnic między chlebem konsekrowanym a pobłogosławionym. Dziś ta praktyka powszechna jest głównie w Polsce, częściowo też na Litwie, Słowacji i Ukrainie.



Obyczaj zostawiania pustego nakrycia przy świątecznym stole ma swój początek w dawnych wierzeniach pogan. Dawniej wierzono, że na wieczerzy mogą pojawiać się dusze zmarłych. Właśnie z myślą o takim "przybyszu z zaświatów" pozostawiano wolne miejsce przy stole. W XIX wieku uważano, że podczas kolacji wigilijnej można ujrzeć osobę zmarłą w bieżącym roku. Istnieje również tradycja będąca pozostałością słowiańskich wierzeń, która nakazywała domownikom pozostawiać część jedzenia dla duchów przodków. Współcześnie kultywujemy praktykę pustego nakrycia sądząc, że podczas wieczerzy poza obecnymi w domu członkami rodziny, w kolacji uczestniczą również zmarli najbliżsi i to dla nich powinno się pozostawić dodatkowe nakrycie. Rodziny, które nie doświadczyły śmierci bliskiej osoby pozostawiają wolne miejsce z myślą o podjęciu niespodziewanego gościa lub zbląkanego

wędrowca. Tradycja ta poniekąd wyraża demonstrację naszej gotowości do przyjęcia Jezusa w domach, co nawiązuje do ewangelicznej opowieści o podróży Świętej Rodziny, kiedy nie znaleźli miejsca w żadnym domostwie i narodziny Jezusa odbyły się w grocie czy też stajence.

Natomiast obyczaj kładzenia sianka pod białym obrusem wywodzi się z przekonania, że jest ono symbolem ubóstwa, w którym na świat przyszedł Jezus Chrystus. Na kartach historii znajdziemy zapisy o tym, że poganie składali siano jako ofiarę dla Ziemiennika, sprawującego pieczę nad nieużytkami. Możliwe jest, że to z tej właśnie tradycji przeniesiono zwyczaj na stoły wigilijne naszego regionu. Dawniej na ziemiach polskich sianko kładzione było pod obrus, aby sprowadzić dobrobyt dla domowników i aby uczynić z niego dobrą wróżbę na nadchodzący rok. Zgodnie z tymi tradycjami, po wigilijnej kolacji karmiono nim zwierzęta, aby chowały się one w zdrowiu.

Kolędy a pastorałki. Czym się różnią?

Pojęcie *kolęda* wywodzi się od łacińskiego *calendae*, co oznaczało pierwszy dzień miesiąca. Dekretem Juliusza Cezara z 46 r. p.n.e., pierwszy dzień stycznia został oficjalnie ogłoszony jako początek roku administracyjnego i z czasem tylko ten dzień nazywano kolędą. Natomiast dawni Słowianie nazywali tak pierwszy dzień roku, przypadający na przesilenie zimowe nazywane świętem Godowym. W tradycjach Rzymian było wzajemne odwiedzanie się w dniu kolędy – gość przychodził z radosną noworoczną pieśnią na ustach, życzeniami oraz podarunkami. Kilka wieków później tę praktykę przejęli chrześcijanie, włączając ją do obrządków Bożego Narodzenia. Oczywiście jak we wszystkich wcześniejszych tradycjach, tak i tu zmieniono jedynie historię do jakiej nawiązuje ten zwyczaj, aby pasowała do świętowania Narodzenia Pańskiego. Kolędą nazwano świąteczne odwiedziny księdza przybywającego z życzeniami, a także same pieśni o treści związanej z biblijnym opisem narodzin Jezusa. Kolęda *Zdrów bądź, Królu anielski* z 1424 roku jest najstarszą z zachowanych w Polsce, jednak największy rozkwit powstawania tych utworów przypada na przełom XVII i XVIII wieku.

Pastorałka często bywa mylona z kolędą, natomiast nie są one tożsame. Jest ona wesołą piosenką pasterską, poruszającą tematykę związaną z Bożym Narodzeniem. Warto zaznaczyć, że jest to powszechniona wyłącznie w Polsce ludowa pieśń



K. Skrodzka



K. Skrodzka



K. Skrodzka

o motywach kolędowych, bądź też widowisko sceniczne o bożonarodzeniowej tematyce. Zatem podsumowując – w okresie Narodzin Pańskich w świątyniach powinny rozbrzmiewać kolędy, natomiast pastorałki należy zarezerwować na czas świętowania w domach lub na jasełkach ulicznych.

Świętować czy nie świętować?

Jak się okazuje, większość ze wspomnianych tradycji ma swoje korzenie w pogańskich wierzeniach, co może zrodzić wątpliwość odnośnie tego, czy chrześcijanie powinni kultywować te obrzędy? Kolejnym powodem wątpliwości może być brak potwierdzenia, że to dzień 25 grudnia jest prawdziwą datą narodzin Jezusa. Zbieżność tradycji bożonarodzeniowych z religiami pogańskimi podkreślają pierwsi chrześcijanie, którzy uważali, iż z przyczyn istoty ich wiary nie powinni ustalać i celebrować daty narodzin Jezusa.

We współczesnym świecie Boże Narodzenie zostało niezwykle skomercjalizowane, tak jak wiele innych świąt będących okazją do zwiększenia zysków ze sprzedaży. Odnoszę wrażenie, że Boże Narodzenie jest coraz częściej traktowane jako zimowe święto światełek, drogich prezentów i ubierania choinki nawet przez osoby niewierzące lub wątpiące w swoją wiarę. Jaki jest zatem sens tego udawania, że jest się głęboko wierzącym, czy kultywowania tradycji nie wiedząc, jakie przesłanie stoi za wydarzeniem Narodzenia Syna Człowieczego? Na to pytanie każdy powinien sobie sam odpowiedzieć na podstawie własnej znajomości Słowa Bożego oraz wewnętrznego wyboru.

Bez względu na to, jaka będzie nasza wewnętrzna odpowiedź, to świat się nie przemieni, bo nikomu nie oplota się przerywać tej nakręcającej się koniunktury gospodarczej, zwłaszcza firmom wytwarzającym niezwykle szeroki asortyment produktów świątecznych, sklepikarzom, usługodawcom, wreszcie samym duchownym. Coraz to więcej ludzi zapomina o prawdziwym znaczeniu tych świąt i z czym one się wiążą. Teraz już tylko od nas samych zależy może, jaki wymiar nadamy słowu „świętowanie”. Czy pochłonie nas konsumpcjonizm, czy może ostatecznie jakiś duchowy wymiar? Presja społeczna, rodzina – a głównie małe dzieci, naciskają na blichtr, przepych i dostatek świątecznego klimatu w postaci wielu ozdób zimowych i prezentów. Jednak dziś nawet w dzień powszedni nie brak na naszych stołach smakołyków, blasku światełek i innych dodatków. W święta co najwyżej wymieniamy kolorystykę aranżacji wnętrza, czy rodzaj serwowanych potraw i dla tej zamiany, zapominamy o tym co najcenniejsze – o spotkaniach z najbliższymi nam osobami, czasie spędzonym w rodzinnym gronie na wspomnieniach oraz na rozważaniu konsekwencji dla świata z narodzenia Syna Człowieczego.

źródła:
<https://klozko.naszemiasto.pl/swieta-bozego-narodzenia-tradycje-jak-to-jest-w-innych/ar/c11-8606687>
<https://www.wprost.pl/kraj/10036334/dlaczego-narodziny-chrystusa-swietujemy-akurat-25-grudnia.html>
<https://www.passa.waw.pl/arttykul/boze-narodzenie-dlaczego-swietujemy-w-grudniu,5120?ref=1>
<https://parafiababy.pl/post/details/16/oplatki-i-sianko-wigilijne>
<https://wiadomosci.onet.pl/kraj/wigilia-puste-miejsce-przy-stole-dlaczego-i-dla-kogo/9jblfkf>
<https://regiodom.pl/sianko-pod-obrusem-dodatkowe-nakrycie-i-inne-tradycje-praktykowane-przy-wigilijnym-stole/ar/c9-15517541>
<https://www.slawoslaw.pl/tradycyjna-poganska-wigilia/>
<https://portalpolonii.com.au/?p=5578>
<https://dzieje.pl/wideo/etnograf-malo-kto-odrozni-pastoralke-od-koledy>

GWIAZDY ŚWIĄT

Rafał Tarnowski



Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, co niechybnie oznacza powrót Świętego Mikołaja pod nasze misternie udekorowane choinki w celu przyniesienia prezentów czy różg. Wizerunek starszego pana z bujną białą brodą ubranego w biało-czerwony strój jest znany wszystkim, ale nie wszędzie w Polsce Mikołaj sprawuje taką samą funkcję.

Oryginalnie św. Mikołaj był uznawany za patrona pasterzy, który w zamian za opiekę szóstego grudnia składali mu ofiary. Jednak najprawdopodobniej przez wpływ Dziadka Mroza, wschodniosłowiańskiego czarodzieja przynoszącego dzieciom prezenty (ten z kolei został ukształtowany przez holenderską postać Sinterklaasa), na wschodnich terenach Polski już w XIX wieku postać świętego utożsamiona została z odwiedzaniem domów i rozdawaniem dzieciom prezentów. Z czasem jego wizerunek i zachowania też się zmieniły, gdy koncern Coca-Cola wykreował swoją własną wersję postaci, która rozprzestrzeniła się na cały świat. Dzięki takiemu przenikaniu się różnych wizji (znaczny wkład w to miała chrystianizacja polskich pogańskich zwyczajów oraz przeniknięcie niemieckiego protestantyzmu za naszą granicę), w Polsce brodacz musiał podwoić swój zakres obowiązków - roznosi prezenty i szóstego, i dwudziestego czwartego grudnia.

Na Śląsku oraz na zachodzie Polski ludzie pozostali nieco bardziej konserwatywni i (choć te tradycje także wykazują trend spadkowy w popularności), oparli się inwazji zagranicznych dostawców prezentów - podpisali długoterminowe umowy z lokalnymi postaciami. W Wielkopolsce, Kujawach, Kaszubach i na większości terenów zachodnich naszego kraju w Wigilię prezenty rozdaje Gwiazdor - postać groźnie ubranego katolickiego kolędnika, który oprócz rozdawania różg czy podarków odpytywał także dzieci ze znajomości kościelnych tradycji. Podobnie do pozornie niepowiązanego z nim holenderskiego Sinterklaasa, Gwiazdor w oryginale miał mieć twarz czarną od kominkowej sadzy. Obecnie ten kolędownik porzucił wiele ze swoich chrześcijańskich tradycji na rzecz adaptacji stylu coca-colowego Mikołaja, jednak nieodłącznym elementem jego wizerunku wciąż pozostaje różga do bicia niesfornych dzieci. Ciekawą historią natomiast może poszczycić się województwo śląskie, gdzie miast przeróżnych brodaczy z różgami dzieci obdarowuje Dzieciątko Jezus. Tradycja ta przeniknęła na Śląsk z Czech, dokąd z kolei przywędrowała z Hiszpanii. Opowieści głoszą, że obraz małego Jezusa ongi pomógł Ślązakom przezwyciężyć epidemię, przez co syn boży zaskarbił sobie ich sympatię i został patronem śląskich świąt, przynosząc ludziom prezenty w Wigilię. W Małopolsce natomiast do złudzenia podobną funkcję pełni Aniołek, pochodny





zapewne Anioła Stróża. Na dolnym Śląsku prezenty odpakować można po zobaczeniu Gwiazdki - w praktyce pierwszej gwiazdy na wigilijnym niebie, wedle tradycji to ona je przynosi.

W niektórych miejscach pozostają też szczątki innych kultur, wyobrażających sobie dostarczyciela upominków jeszcze inaczej. Wśród prawosławnych oraz mniejszości ukraińskiej czy rosyjskiej nadal dobrze się miewa wspomniany wcześniej Dziadek Mróz, natomiast w Kotlinie Sandomierskiej można czasami spotkać się z **krasoludkami** -

prawdopodobnie pochodzenia nordyckiego. Taka różnorodność kulturowa dobrze świadczy o naszym kraju i naszym przywiązaniu do dziedzictwa, chociaż nietrudno się w tym wszystkim pogubić. A koniec końców przecież ten, kto przynosi prezenty, i tak jest mniej ważny od jego towaru - i przede wszystkim od rodzinnej świątecznej atmosfery, która to pozostaje fundamentem Bożego Narodzenia.



K. Skrodzka

- źródła:
- <https://matkatylkojedna.pl/kto-przynosi-w-polsce-prezenty/>
 - <https://mojmikolow.pl/i,slaskie-tradycje-wigilijne-tylko-na-slasku-prezenty-przynosi-dzieciatko,100,847329.html>
 - https://pl.wikipedia.org/wiki/Dziadek_Mr%C3%B3z
 - <https://pl.wikipedia.org/wiki/Gwiazdor>
 - <https://lodz.naszemiasto.pl/tradycja-swietego-mikolaja-w-polsce-i-na-swiecie/ar/c11-3132156>
 - <https://kultura.trojmiasto.pl/Swiety-Mikolaj-Gwiazdor-czy-Dziadek-Mroz-Kto-przynosi-prezenty-n151751.html>

NADZIEJA

Weronika Zarzyńska



Biały płaszcz okrywa
Moje serce
I chcę aby okryć nim
Też świat.

Jak latarnia morska
Wskazać miejsce,
Gdzie powinien być
Za kilka lat.

Bo noce mroźne są
Tym czasem,
A gwiazdny pył opuścił
Niebo.
Czarna twarz zza
Chmury patrzy
Ciemnym okiem i roztacza
Zimno.

A w mej duszy na rozległym
Oceanie płynę.
Nie zaglądam w zakamarki
Skat.
I choć dziura w mojej
Łodzi,
Świat się kiedyś
Będzie śmiał.

ŚNIADKOWA KSIĄŻKA KUCHARSKA

Aleksandra Kuzioła



Szwedzkie Pierniczki

Składniki:

- 150 g miodu wielokwiatowego
- 110 g masła
- 100 g cukru trzcinowego
- 380 g mąki pszennej
- 1 jajko
- 2 czubate łyżeczki korzennej przyprawy do piernika
- 2 łyżeczki kakao naturalnego
- 1 ½ łyżeczki imbiru suszonego, mielonego
- ½ łyżeczki cynamonu mielonego
- ¼ łyżeczki soli
- ¼ łyżeczki proszku do pieczenia

Sposób przygotowania

1. Do naczynia przelóż miód, masło, cukier i podgrzej w temp. 70°C.
2. Odstaw naczynie do ostygnięcia na 10 minut.
3. Do wcześniej przygotowanych produktów dodaj suche składniki i wyrób ciasto.
4. Następnie ciasto przelóż na folię spożywczą, zawiń i odstaw do lodówki na 30 min. Po tym czasie wyjmij ciasto z lodówki i podziel na 4 równe części.
5. Rozgrzej piekarnik do temp. 180°C.
6. Na oprószonym mąką blacie rozwałkuj każdą część ciasta na grubość 4-5 mm i za pomocą foremek wykrój pierniczki.
7. Przygotowane ciasteczka przelóż na blachę z papierem do pieczenia, zachowując 2 cm odstępu.
8. Piecz 9-10 min (180°C), jedna blacha po drugiej. Pierniczki odstaw do ostudzenia.

źródło:

<https://cookidoo.pl/recipes/recipe/pl/r111569>

<https://www.papilot.pl/porady-kulinarne/53723/bomby-czekoladowe-napoj-ktory-smakuje-jak-swieta-podbija-tiktoka>



A. Kuzioła

Czekoladowa bomba

Składniki:

- Czekolada
- Mini pianki
- Czekolada w proszku
- Czekolada biała (opcjonalnie)
- Posypka (opcjonalnie)

Sposób przygotowania

1. Rozpuść czekoladę tak, aby była płynna.
2. W okrągłych silikonowych foremkach rozsmaruj rozpuszczoną czekoladę. Foremkę włóż do zamrażarki na 5-10 minut, by czekolada zastygła. Czynność powtórz, by kule były wytrzymałe.
3. Bardzo delikatnie wyjmij kule z foremki.
4. Jedną połówkę czekoladowej kuli wypełnij czekoladą w proszku, piankami lub innymi ulubionymi dodatkami.
5. Aby połączyć ze sobą dwie połówki kuli, pustą skorupkę lekko dociśnij brzegami do ciepłego talerzyka, aż czekolada w tym miejscu delikatnie się roztopi. Następnie ostrożnie złóż/połącz obie części.
6. Swoje czekoladowe bomby możesz ozdobić, np. malując na nich wzorek z płynnej białej czekolady i posypując posypką.
7. Na koniec włóż swoją kulę czekoladową do kubka i powoli zalej ją gorącym mlekiem.



Bałwankowe ciasteczka

Składniki:

- 130 g cukru pudru
- 225 g masła, miękkiego, pokrojonego w kostkę
- 1 jajko
- 1 łyżeczka ekstraktu migdałowego, naturalnego (opcjonalnie)
- 1 łyżeczka ekstraktu z wanilii, naturalnego
- 1 szczypta soli
- 400 g mąki pszennej
- Pianki
- Biały lukier
- Kolorowe pisaki

Sposób przygotowania

1. Do naczynia wsyp cukier puder, dodaj masło, jajko, ekstrakt migdałowy, ekstrakt waniliowy, sól i mąkę. Składniki wymieszaj i wyrób ciasto.
2. Ciasto podziel na pół, uformuj dwie kule i zawiń je szczelnie w folię spożywczą. Ciasto odstaw do lodówki na godzinę.
3. Rozgrzej piekarnik do temp. 180°C i wyłóż blachę papierem do pieczenia.
4. Wyjmij z lodówki połowę ciasta. Rozwałkuj je i wytnij za pomocą szklanki koła.
5. Tak przygotowane ciasteczka przełóż na przygotowaną wcześniej blachę. Zachowaj 3 cm odstępu.
6. Piecz 12-18 min w temp. 180°C lub do delikatnego zarumienienia. W tym czasie przygotuj drugą partię.
7. Upieczone ciasteczka odstaw do ostygnięcia na 5 minut.
9. Przygotuj biały lukier (np. taki gotowy ze sklepu - instrukcja jest na opakowaniu) i przekrój pianki na pół.
10. Ciastka polej lukrem i połóż piankę. Po zastygnięciu narysuj pisakami twarze, guziki oraz inne elementy bałwanków.



A. Kuzioła

źródła:

- https://www.tiktok.com/@zupkachinskam/video/7170670110611492101?is_copy_url=1&is_from_webapp=v1
https://www.tiktok.com/@zupkachinskam/video/7171068055294889221?is_copy_url=1&is_from_webapp=v1

ZIMOWY SELF - CARE

Łucja Frołow



Na przestrzeni ostatnich lat, dbanie o siebie (z ang. tytułowy „self-care”) stało się bardzo popularne. Lecz co to właściwie znaczy? Jest to znajdowanie czasu na spełnianie swoich potrzeb oraz dbanie o dobre samopoczucie. Dzięki praktykowaniu tego, możemy znaleźć szczęście i spokój w codziennym życiu. W zimę, gdy temperatura jest na minusie i doskwiera nam brak słońca, wielu z nas obniża się ogólne zadowolenie z życia i tracimy motywację do czegokolwiek. Myślę, że troska o samych siebie i robienie więcej rzeczy, które sprawiają nam szczerą radość, pomaga to przynajmniej zniwelować. Oto moje ulubione sposoby (i może nie tak popularne) na zadbanie o siebie, gdy za oknem pada śnieg:

1. Wyjścia do kawiarni

Z kimś bliskim może to być odskocznia od normalnego spędzania czasu z tą osobą, lecz szczególnie zachęcam do zrobienia tego samemu. Połączenie książki i kawy/herbaty w innym miejscu niż domowe zacisze jest naprawdę niedoceniane. Takie wyjście nadaje pewnej magii i można się poczuć jak w serialu czy filmie. Poza tym w kawiarniach jest większy wybór napoi i dodatków do nich niż mamy w domu, co pozwala poeksperymentować. Za to zaciszna atmosfera kawiarni może być błogostawioną ucieczką od domowego harmidru.

2. Własnoręcznie robiona herbatka zimowa

Mam tu na myśli taką wykwinną, z wieloma dodatkami – cytryny, goździki, przyprawy, pomarańcze, sok z malin. Jest z czego wybierać, można się tu samemu pobawić i na przykład przyrządzić własną chai latte. To świetne rozwiązanie dla tych, którzy mimo wszystko wolą zostać w domu niż wychodzić dokądś. Osoby pełnoletnie mogą nawet spróbować zrobić grzane piwo lub wino.

3. Pieczenie/gotowanie

Nie brzmi to jak coś, co na co dzień może być więcej niż tylko obowiązkiem, ale potrawy zrobione samodzielnie z przyjemności i dobrych intencji smakują lepiej, a sam proces może odstresowywać. Nie wspominam nawet o satysfakcji, gdy nam się powiedzie i efekt końcowy będzie przepyszny. Świadomość, że to wyszło spod naszych rąk, szczerze może człowieka podbudować, a przy okazji



H. Adamczyk

nie będzie konieczności wydawania pieniędzy na drugie śniadanie czy obiad.

4. Planszówki

To świetne urozmaicenie normalnych rozmów z przyjaciółmi. Zakładam, że każdy w domu ma „Uno”, puzzle, bądź inną grę, a nawet jeśli nie, to zawsze można zagrać w butelkę albo „Nigdy, przenigdy...”. Te gry pozwalają dowiedzieć się nowych rzeczy o naszych bliskich oraz zabić nudę, która dopada czasami każdego. Myślę, że z odpowiednią grą jest to sposób spędzania czasu, który będzie odpowiadał każdemu. Świetnie się też sprawdzi w gronie nowych osób, by zintegrować towarzystwo.

5. Podsumowanie ubiegłego roku

Nie mam na myśli tutaj rozległego porównania osiągnięć i porażek, a raczej powspominania wszystkich dobrych rzeczy, które się wydarzyły i docenienia tego, że nadal się żyje. Myślę, że w chwilach zwątpienia dobrze jest przypomnieć sobie z iloma innymi rzeczami już sobie poradziliśmy. Z tym, co teraz przechodzimy, też sobie poradzimy.



H. Adamczyk

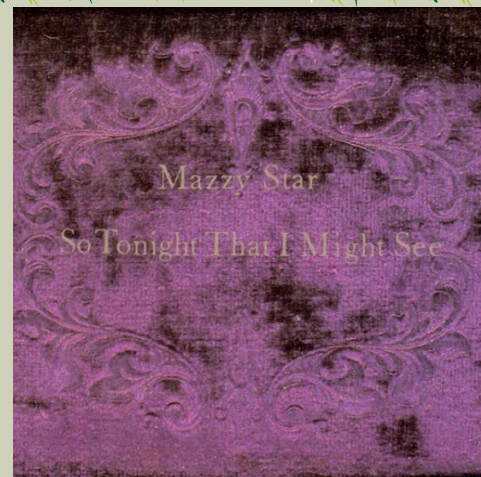
ŚWIĄTECZNE BRZMIENIA

Aleksandra Bieniewska, Rafał Tarnowski, Nikola Marszał



So Tonight That I Might See – Mazzy Star

Drugi studyjny album grupy Mazzy Star jest idealną propozycją na zimowe wieczory. Hipnotyzującemu wokalowi piosenkarki Hope Sandoval towarzyszą smyczki, tamburyn i gitara akustyczna. Wydane w 1993 roku dzieło jest (moim skromnym zdaniem) porządnym kawałkiem dream pop'u. Nazwa tego muzycznego gatunku zobowiązuje do jego brzmienia, jako że utwory zespołu są często określane jako marzycielskie i istnie filmowe. Niektóre kawałki z tej płyty odnalazły miejsce w soundtrackach seriali, m.in. "Gilmore Girls" czy "The end of the F**king World".



If We Make It Through December EP - Phoebe Bridgers

Ta wydana w listopadzie 2020 roku EP'ka zawiera cztery świąteczne covery w indie-folkowej aranżacji od Bridgers. Posłuchać możemy tam między innymi wykonanie "Silent Night (pl. Cicha Noc)" w akompaniamencie leżących w tle wiadomości, czy przepięknie harmonijną wersję "Have Yourself a Merry Little Christmas". Gościnnie występują tu również inni wykonawcy, tacy jak Fiona Apple czy Matt Berninger. Wszystkie dochody z tytułowego singla (coveru Merle Haggard'a) zostały przeznaczone na cel charytatywny - organizację Downtown Women's Center w Los Angeles. Propozycja ta urzeknie zarówno stałych słuchaczy artystki, jak i przygodnych miłośników spokojnej i melancholijnej muzyki.



Faith In The Future – Louis Tomlinson

Drugi album Louis'a prezentuje nam zróżnicowane brzmienia. Mamy energiczne pop - punkowe "Out Of my System", indie-rockowe „Chicago”, czy „Face the Music”, a płytę kończy nostalgiczne „That's the Way Love Goes”. Z aż 16 utworów na pewno można znaleźć coś dla siebie. Najnowsze wydanie Tomlinsona ukazuje nam go w innym świetle. Widać, że Louis ciągle poszukuje gatunków i brzmień, w których czuje się najlepiej. Ta płyta tego artysty świetnie umili zimowy wieczór. Zdecydowanie będzie to jeden z moich zimowych ulubieńców.



Tranquility Base Hotel & Casino – Arctic Monkeys

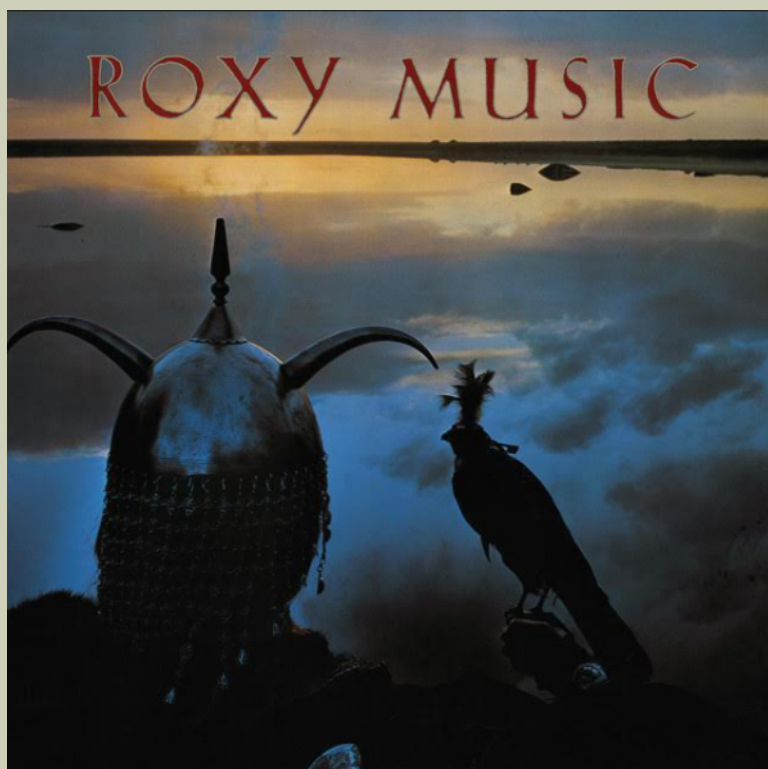
"Tranquility Base..." uważane jest przez większość jako najbardziej eksperymentalne wydanie tej grupy. Album jest czymś totalnie różniącym się od ich pozostałej twórczości. Zespołowi Arctic Monkeys, którzy mają tendencję do próbowania nowych brzmień, udało się wydać bardzo ciekawą pozycję. Znaleźć tu można psychodeliczne „American Sports”, space-rockowe „Science Fiction” oraz balladę „The Ultracheese”. Ta płyta w klimacie retro cudownie wprowadzi nas w klimat skracających się dni i wydłużających się nocy. Mimo, że nie kojarzy się z dorobkiem twórczym grupy z początków kariery, uważam, że album może zjednać sobie wielu słuchaczy.





Super Trouper - ABBA

Wydany w 1980 roku przedostatni album grupy przed zawieszeniem działalności na czterdzieści lat, naznaczony rozwdem wokalistki Agnethy z instrumentalistą Björnem Ulvaeusem (co wpłynęło na nieco bardziej melancholijne tematy liryczne utworów). Na tej płycie ABBA wraca do swojego ciepłego, harmonijnego brzmienia, które wydaje się idealne na sezon zimowy. Znajdziemy tu piosenki głównie o nostalgicznym, nierzadko smutnym wydźwięku jak *Our Last Summer* czy *Happy New Year*, ale znajdzie się też parę typowych dla grupy miłosnych ballad, chociaż tym razem i one nie są wcale płytkie. Z szybszych, nieco nawet tanecznych utworów na płycie znajdziemy lekko sarkastyczne *On And On And On* i dość dramatyczne *Elaine*. Z tą momentalnie rozpoznawalną, ale niemonotonną mieszanką utworów *Super Trouper* nadaje się jak nic innego na samotne, zimne, grudniowe wieczory.



Avalon - Roxy Music

Ostatni i zarazem komercyjnie najpopularniejszy album tej sentymentalno-art-popowej grupy odbiega w znacznej mierze od ich soft-rockowych korzeni i zapewnia dawkę wciągających, hipnotyzujących kawałków, na których tle ikoniczny romantyczny "croon" wokalisty Bryana Ferry'ego brzmi wręcz magicznie. Ciepłe brzmienie syntezatorów otaczające wyśpiewywane niepowtarzalnym głosem miłosne poematy, stanowi idealny kontrast do zimna otaczającego nas o tej porze roku. Chociaż *crème de la crème* albumu stanowią powolne kawałki takie jak tytułowy *Avalon*, znajdą się tutaj także utwory o nieco szybszym tempie. Wielkim atutem jest tutaj także produkcja, która już w momencie wydania krążka w 1982 roku była oceniana jako jedna z najlepszych na świecie, a i teraz brzmi wcale nie przestarzałe. Ta pozycja, chociaż nie każdemu musi przypaść do gustu, jest czymś czego najzwyczajniej w świecie trzeba posłuchać - tak utrzymuje też magazyn *Rolling Stone*, który *Avalon* umieścił na 336 miejscu na swojej liście 500 Najlepszych Albumów Wszech Czasów.

ŚWIĘTA NA EKSPANACH

Kinga Wójcik, Aleksandra Kuzioła



Witajcie w „Premierowym Zakątku”! Nasze drugie tegoroczne spotkanie właśnie się rozpoczyna, w tym numerze zobaczycie u nas dodatek, jakiego jeszcze nie było. Z okazji nadchodzącego wielkimi krokami Bożego Narodzenia opowiemy wam co nieco o filmach świątecznych! Na początku jednak skupmy się na naszych ukochanych premierach.

Co nas czeka w najbliższym czasie?

1. Premiera - 02.12.2022.

- Nitram (gatunek: thriller, reżyseria: Justin Kurzel)
- Pięć diabłów (gatunek: dramat/komedia, reżyseria: Léa Mysius)
- Śubuk (gatunek: dramat, reżyseria: Jacek Lusinski)
- Dzika noc (gatunek: thriller, reżyseria: Tommy Wirkola)
- Matecznik (gatunek: dramat, reżyseria: Grzegorz Mołda)
- Wielki zielony krokodyl domowy (gatunek: animacja/komedia/przygodowy, reżyseria: Josh Gordon/Will Speck)
- Kociarze (gatunek: dokumentalny, reżyseria: Mye Hoang)
- Uwolnić Poly (gatunek: familijny, reżyseria: Nicolas Vanier)
- Kierunek: Księżyc! (gatunek: animacja/familijny, reżyseria: Ali Samadi Ahadi)

2. Premiera - 09.12.2022.

- Kobieta na dachu (gatunek: dramat, reżyseria: Anna Jadowska)
- Piękny poranek (gatunek: melodramat, reżyseria: Mia Hansen-Løve)
- Świąteczna niespodzianka (gatunek: familijny/świąteczny, reżyseria: Andrea Eckerbom)
- Wielka ucieczka (gatunek: familijny/przygodowy, reżyseria: Morgan Matthews)
- Mecz o wszystko (gatunek: familijny, reżyseria: Camiel Schouwenaar)

3. Premiera - 16.12.2022.

- Avatar: Istota wody (gatunek: sci-fi, reżyseria: James Cameron)

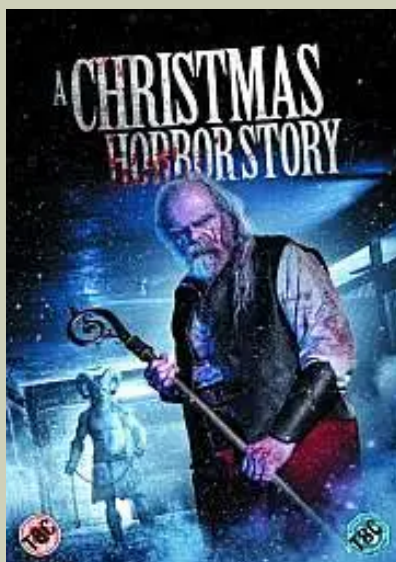
4. Premiera - 23.12.2022.

- Terrifier 2. Masakra w Święta (gatunek: horror, reżyseria: Damien Leone)
- I Wanna Dance with Somebody (gatunek: biograficzny/muzyczny, reżyseria: Kasi Lemmons)

5. Premiera - 30.12.2022.

- Fabelmanowie (gatunek: dramat, reżyseria: Steven Spielberg)
- Comedy Queen (gatunek: dramat, reżyseria: Sanna Lenken)
- Pan Zabawka (gatunek: komedia, reżyseria: James Huth)





Teraz przejdziemy do drugiej części, a mianowicie propozycji filmowych jednej z naszych redakterek!

Prezentujemy wam 4 propozycje filmowe, którymi są:

1. **Randki od święta** - to świetna komedia romantyczna opowiadająca o świątecznym życiu dwóch singli- Sloane i Jacksona, którzy postanawiają pomóc sobie wzajemnie podczas rodzinnych spotkań.
2. **Uważaj, kochanie** - to nietypowy thriller o historii świątecznego wieczoru. Opowiada o przygodach opiekunki i dwunastoletniego Luka podczas włamania do domu.
3. **Kozmarna opowieść wigilijna** - to straszne historie o świętach Bożego Narodzenia, przepięknie zwrotami akcji i miejscowymi legendami o mitycznych stworach i demonach.
4. **Zamiana z księżniczką** - to seria filmów opowiadająca o przygodach dwóch wcześniej nieznanym sobie bliźniaczek. Stacy to zwyczajna cukierniczka, a Lady Margaret to naręczona księcia Belgrawii. Po spotkaniu bliźniaczek ich życie zmienia się o 180 stopni.



ŚWIĄTECZNO-ZIMOWE MIEJSCA W WARSZAWIE

Donata Kaczorowska, Klaudia Czerniawska



Jarmark Bożonarodzeniowy

Od 26 listopada 2022, aż do 6 stycznia 2023 otwarty będzie jarmark świąteczny. Znajdzie się tutaj wiele świątecznych straganów, w których zakupić będzie można między innymi:

- ozdoby choinkowe
- artykuły dekoracyjne
- stroiki świąteczne
- wyroby ceramiczne
- wyroby z drewna, biżuterię, pamiątki, pocztówki, kalendarze
- kulinarne przysmaki
- aromatyczne napoje

Godziny otwarcia:

- Niedziela – czwartek w godzinach 11:00 - 20:00
- Piątki i soboty w godzinach 11:00 - 21:30

Dni i godziny otwarcia w święta:

- 24.12.2022 – otwarte wybrane stoiska
- 25 i 26.12.2022 sprzedaż w godzinach 11:00 - 21:30
- 31 i 01.01.2022 sprzedaż w godzinach 11:00 - 21:30

Adres: Barbakan/ul. Nowomiejska 15/17 05-077
Warszawa

Wstęp: bezpłatny

Warszawskie Targi Fantastyki

Innym ciekawym pomysłem na spędzenie czasu w Warszawie w okresie zimowym jest wstąpienie na zimową edycję Warszawskich Targów Fantastyki, które odbędą się w Centrum Targowo Kongresowym EXPO w weekend przypadający na 10-11 grudnia. Bilety na to wydarzenie są płatne (10zł w przypadku jednodniowego zwiedzania), można zakupić je przez stronę internetową lub bezpośrednio w dniu imprezy, przed wstępem osoby niepełnoletnie, jeśli nie przychodzą z opiekunem lub pełnoletnią osobą towarzyszącą, proszone są o pisemną zgodę od rodzica/opiekuna prawnego. Atrakcją tego wydarzenia jest oglądanie i nabywanie prac wystawców, które utrzymują się w klimatyce różnych wierzeń, postaci filmowych czy też gier. Interesującym przeżyciem może być zobaczenie ludzi w różnym wieku przebierających się wedle uznania i fantazji za postacie z filmów, kreskówek czy też wierzeń mitologicznych.

Iluminacje Świetlne

Iluminacje świetlne na terenie stolicy to nieodzowny symbol nadchodzących świąt dla jej mieszkańców i zwiedzających, choć w tym roku zauważalnie ograniczone w związku z obecnym kryzysem energetycznym. Mimo wszystko odbędą się i nadal będą cieszyć swoim widokiem przechodniów. Ich start planowo ma odbyć się w weekend 2-4 grudnia i mają trwać przez okres między świętami a nowym rokiem (24 grudzień- 8 styczeń), zakończenie iluminacji nastąpi 16 lutego 2023 roku.

Tegoroczne atrakcje świetlne na terenie Warszawy :

- Choinka na Placu Zamkowym - choinka, choć od połowy listopada stoi już na Starym Mieście i można ją obserwować w świetle dziennym, niesamowity efekt światełek będzie możliwy do zobaczenia dopiero na początku grudnia.
- Iluminacje świetlne inspirowane starą Warszawą, pełną życia, które swój pierwszy debiut miały w 2020 roku, pomysł na ich powstanie zrodził się z przyczyny pandemii, która uwięziła mieszkańców w domach na długi czas.
- Tramwaj konny przy pomniku Mikołaja Kopernika.
- Kataryniarz i baloniarz (plac Zamkowy).
- Labirynt przy hotelu Bristol.
- Karuzela na rynku Nowego Miasta.
- Karuzela - plac Hoovera.
- Altana „Zakochaj się na święta” (multimedialny Park Fontann, gdzie również w okresie zimowym towarzyszą mu pokazy świateł, świetlne rzeźby i świąteczna muzyka).
- Iluminacja świetlna całej ulicy na Nowym Świecie przygotowana przez Ferrero Rocher.
- Wystawa Królewski Ogród Światła:

wystawa czynna jest codziennie od 8 października 2022 roku do 26 lutego 2023 roku (natomiast wyjątkiem jest 24 listopada i 31 grudnia). Godziny otwarcia to 16:00-21:00, a ostatnie wejście możliwe jest o godzinie 20:00. Bilety wstępu są płatne, a ich ceny wahają się w zależności od dnia i wieku zwiedzającego:

-W poniedziałek - piątek bilet zwykły kosztuje 25zł, a ulgowy 10zł

- sobota - niedziela- jego cena wynosi 45zł za bilet zwykły i 15zł za bilet ulgowy

-dzieci w wieku do lat 7 maja wstęp bezpłatny

* w poszczególne dni dostępne są dodatkowe atrakcje.





LODOWISKA WARSZAWA 2022/23

Lodowisko Torwar

Godziny otwarcia:

- wtorki i czwartki w godz. 20:00 - 21:30
- soboty w godz. 18:30 - 20:30
- niedziele w godz. 11:00 – 12:30 oraz 18:30 – 20:30

Ceny biletów:

- normalny: 20 złotych
- ulgowy: 15 złotych
- koszt wypożyczenia łyżew: 12 złotych

Adres:

- ul. Łazienkowska 6

Lodowisko w Parku Bródnowskim

Godziny otwarcia:

- codziennie 10:30 - 22:00
- przerwy techniczne od poniedziałku do piątku: 15:00 - 16:00, 18:45 - 19:15 od soboty do niedzieli i w święta: 14:45 - 16:00, 18:45 - 19:15

Ceny biletów:

- normalny: 12 złotych
- ulgowy: 7 złotych
- wypożyczenie łyżew: 7 złotych

Adres:

- Park Bródnowski od strony ul. Kondratowicza 03-337 Warszawa

Lodowisko na Rynku Starego Miasta – bezpłatne

Godziny otwarcia:

- poniedziałek-niedziela: 10:00 – 21:00
- przerwy techniczne: 12:00 – 13:00; 15:00 – 16:00; 18:00 – 19:00

Cena wstępu:

- wstęp bezpłatny
- CENNIK wypożyczalni: łyżwy 10,00 zł/h i 5,00 zł za każde rozpoczęte 30 min.

Adres:

- Rynek Starego Miasta w Warszawie

Lodowisko przed PKiN – bezpłatne

Godziny otwarcia:

- poniedziałek-niedziela: 9:00 - 21:00
- przerwy techniczne: 13:00 – 14:00; 17:00 - 18:00

Cena wstępu:

- wstęp bezpłatny
- wypożyczenie za kaucją zwrotną/ łyżwy 50,00zł

Adres:

- lodowisko zlokalizowane jest od strony ul. Świętokrzyskiej

Lodowisko Mocydło

Godziny otwarcia:

- od poniedziałku do niedzieli w godzinach 9-21
- przerwy techniczne: 13:00 - 14:00 i 17:00 - 18:00

Ceny biletów:

- normalny 14 zł
- ulgowy 10 zł
- wypożyczenie łyżew 8 zł (pierwsza godzina)

Adres:

- ul. Górczewska 69/73

Lodowisko Ochota

Godziny otwarcia:

- poniedziałek i środa 8:00 – 15:00 oraz 16:00 – 21:00
- wtorek, czwartek, piątek 8:00 – 15:00 oraz 16:00 – 19:30
- sobota i niedziela 10:00 – 21:00
- konserwacja tafli lodu odbywa się codziennie w godz. 15:00 – 16:00

Ceny biletów:

- wstęp na lodowisko nie zawiera ograniczeń czasowych
- bilet jednorazowy normalny – 9,00 zł
- bilet jednorazowy ulgowy – 6,00 zł

Adres:

- ul. Rokosowska 10

Lodowisko Stegny

Godziny otwarcia:

- poniedziałek - piątek: 9:00 - 21:00
- sobota i niedziela 12:00 - 20:00
- przerwy techniczne: poniedziałek – piątek: 14:30 – 16:00; 18:30 – 19:00; sobota – niedziela: 14:00-15:00; 17:00-18:00

Ceny biletów:

- bilet normalny – 20 zł/120 min.
- ulgowy – 13 zł/120 min.

Adres:

- ul. Inspektowa 1

Lodowisko w Ursusie - bezpłatne

Godziny otwarcia:

- otwarte od 17 grudnia 2022
- 15:00 – 21:00 w dni powszednie
- 9:00 – 21:00 weekendy i święta
- przerwa techniczna (14:00 – 15:00)
- w poniedziałek-piątek 8:00-14:00 w pierwszej kolejności korzystają dzieci ze szkół

Ceny biletów:

- wstęp na teren lodowisk bezpłatny
- na miejscu możliwość bezpłatnego wypożyczenia łyżew oraz pingwinków do nauki jazdy

Adres:

- przy Szkole Podst. nr 11, ul. Mariana Keniga 20

CO KUPIĆ, ABY PREZENT BYŁ UDANY?

Malwina Jachowicz



Myślę, że każdy z nas miał przynajmniej jeden prezentowy dylemat. Co kupić osobie, której dobrze nie znamy? Nie wiemy czym się interesuje i jaka jest zupełnie prywatnie. W tym artykule znajdziecie kilka sprawdzonych pomysłów na prezenty, które zawsze wywołają, choć nawet malutki, uśmiech na twarzy :)

Skarpetki

Każdy z nas je nosi, trzeba je często zmieniać!), więc dość szybko się zużywają, dlatego każda nowa para się przyda. Jest wiele sklepów ze śmiesznymi i kreatywnymi wzorami. Jeżeli trochę bliżej znamy osobę, którą chcemy obdarować, możemy wybrać wzór, przedstawiający coś, co dana osoba lubi. Na przykład skarpetki z instrumentami muzycznymi, kawą, kotami. Jeżeli jednak nie znamy zbyt dobrze zainteresowań naszego odbiorcy, na pewno znajdziemy bardziej uniwersalne wzory. Geometryczne, przyrodnicze, nawiązujące do sztuki czy kulinariów. Jeśli nie wiecie jaki dokładnie rozmiar skarpetek kupić, na wszelki wypadek weźcie większe, z tymi łatwiej się uporać.

Herbata

Myślę, że każdy lubi czasami wypić łyk tego ciepłego napoju, zwłaszcza w okresie zimowym. Herbat w sklepach jest bardzo dużo, ale na okazję takie jak prezent lepiej udać się do herbaciarni, sklepie dedykowanemu temu napojowi. Wybierając produkt, możemy wyobrazić sobie na jaką herbatę "wygląda" dana osoba, co może pomóc w wyborze. Wiele razy stosowałam tę metodę i działa dobrze :). Pracownicy herbaciarni są zazwyczaj otwarci na pomoc i proponują kilka opcji przed wyborem. Nie radzę jednak kupowania herbat owocowych bez bazy czarnej herbaty czy yerba mate. Nie wszystkim te rodzaje przypadną do gustu. Albo ktoś je uwielbia, albo bardzo nie lubi, więc jeśli nie mamy pewności, że któraś z nich będzie udanym prezentem, nie ma co ryzykować.

Kubek

Mamy ich pełno, ale jak dostaniemy jakiś ze śmiesznym napisem albo o mniej spotykanym kształcie na pewno się uśmiechniemy. To zawsze praktyczny prezent. Podobnie jak ze skarpetkami, jeżeli znamy osobę, możemy wybrać wzór nawiązujący do zainteresowań. Myślę, że każdy fan kotów chciałby kubek w kształcie tego zwierzątka lub z jego wizerunkiem. Ciekawym rozwiązaniem są też kubki w „sweterku” i kubki z zaparaczem do herbaty. Kubki możemy znaleźć w wielu sklepach, więc z wyborem ładnego, praktycznego i oryginalnego nie będzie problemu.

Karta podarunkowa

Karta podarunkowa to łatwe wyjście dla kupującego, ale także pozbycie się niebezpieczeństwa nietrafionego prezentu. Warto wiedzieć co osoba, której kupujemy prezent najczęściej wybiera. Jeżeli są to ubrania, to w jakim stylu, bo odzieżówki mogą różnić się pod tym względem. Jeśli są np. fanami książek, można kupić kartę do jakiejś księgarni. Jeżeli lubią jeść na mieście, może jakaś restauracja lub kawiarnia sprzedaje vouchery. Z własnego doświadczenia wiem, że ten rodzaj prezentu wcześniej czy później zostanie dobrze wykorzystany.

Własnoręczne prezenty

Własnoręczne prezenty mają w sobie coś wyjątkowego. Wykorzystujemy do ich zrobienia nasz talent lub, jeśli takiego brak ☺, pomysłowość. Poświęcamy na to więcej czasu niż na wyjście na zakupy, więc jeżeli wybraliśmy to trudniejsze rozwiązanie, oznacza to, że podeszliśmy do zadania ze szczególnym zaangażowaniem. Odbiorca na pewno doceni ten wysiłek. Naszym jedynym ograniczeniem w wykonaniu takiego prezentu są, jak wspominałam na początku, tylko nasze umiejętności. Utalentowani plastycy mają szerokie pole do popisu od portretu do udekorowania zwyczajnego przedmiotu, czyniąc go wyjątkowym. Kucharze mogą upiec pyszne ciasteczka lub inne słodkości. Można również coś uszyć, zrobić świeczkę, mydło. Aby uniknąć zmarnowania czasu, niezadowolenia, tak naszego jak i obdarowywanej osoby powinniśmy, podejmując się takiego prezentowego wyzwania, być pewni, że potrafimy zrobić to dobrze.